



Publikacja jest udostępniona na
licencji Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS
Pismo Wydziału Polonistyki UJ
4/2024 (62), s. 117–140
ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)
doi: 10.4467/2084395XWI.24.030.20907
<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Edyta Żyrek-Horodyska  <https://orcid.org/0000-0002-7276-1736>

Uniwersytet Jagielloński

O intertekstualności reportażu podróżniczego. Analiza komparatystyczna *Podróży z Charleyem* Johna Steinbecka i *Śladami* *Steinbecka* Geerta Maka

„Powtórzenie – klucz i zagadka. Wiemy, że będzie tak samo, a jednak dążymy, żeby to powtórzyć. Wszystko obraca się wokół tego: pragnienie powtórzenia, lęk przed powtórzeniem”¹ – zanotował na kartach *Lapidarium III* Ryszard Kapuściński. Przytoczone tu uwagi reportera można umieścić w horyzoncie rozważań nad paradoksalnym wymiarem współczesnej zmediatyzowanej kultury, w której nieustanne dążenie do oryginalności zderza się z praktykami repetycji, kultem naśladownictwa, parafrazy. W tego rodzaju antynomie, wynikające z jednej strony z „lęku przed wpływem”², z drugiej zaś z retrotopijnego kultuwowania przeszłości³, wklajają się obecnie twórcy reportaży podróżniczych, czyniący z motywu podróży po śladach dominantę konstrukcyjną tworzonej opowieści.

Niniejszy szkic poświęcono omówieniu dwóch książek reportażowych, wchodzących ze sobą w relacje intertekstualne: *Podróży z Charleyem*.

¹ R. Kapuściński, *Lapidaria I–III*, Warszawa: Wydawnictwo Agora 2008, s. 327.

² Por. H. Bloom, *Lęk przed wpływem*, przeł. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków: Universitas 2002.

³ Por. Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2018.

W poszukiwaniu Ameryki Johna Steinbecka⁴ z 1962 roku oraz opublikowanego pięćdziesiąt lat później tomu *Śladami Steinbecka. W poszukiwaniu Ameryki* Geerta Maka⁵. Zastosowanie analizy komparatystycznej do zbadania utworów wychodzących spod pióra twórców, których dzieli dystans zarówno czasowy, jak i geograficzny, pozwoli – jak wstępnie zakładam – zrealizować dwa fundamentalne cele. Pierwszym z nich jest wyeksponowanie podobieństw i odmienności, jakie w reporterskim dokumentowaniu podróży stosują obaj twórcy. Drugim – ukazanie sposobów funkcjonalizowania przez Steinbecka i Maka nawiązań intertekstualnych, rozmywających – w wypadku obu analizowanych tu prac – ramy gatunkowe utworów, ustanawiających kontakt z przeszłością oraz rozróżniających restrykcyjne wymogi paktu faktograficznego.

Rynkowa ekspansja publikowanych w XXI wieku książek reportażowych opartych na motywie dziennikarskiej podróży po śladach pozwala sformułować hipotezę, iż w kulturze repetycji motyw ten ulega konwencjonalizacji. Jawi się jako forma reprodukcji obrazów odwołujących się wprost do spetryfikowanej już i dobrze znanej czytelnikowi wizji rzeczywistości. Perspektywa intertekstualna bywa chwytem organizującym przestrzeń reportażu, świadectwem erudycji autora oraz przejawem tendencji, którą Przemysław Czapliński określił jako reporterskie „płodzenie przodków”⁶. Na tego rodzaju mechanizmach imitacyjno-emulacyjnych oparli swoje projekty zarówno Mak, jak i inni naśladowcy prozy Steinbecka, którzy, wychodząc od tekstu źródłowego i pragnąc odtworzyć trasę wyprawy swego poprzednika, dążyli do ustanowienia relacji referencjalnej nie tylko z rzeczywistością zewnętrzną, ale także z dziełem amerykańskiego twórcy⁷.

Analiza związków, w jakie wchodzi ze sobą reportaż Steinbecka oraz prace licznych kontynuatorów jego projektu, wymaga postawienia pytania, czy dokonywany przez reportera-podróżnika ogląd rzeczywistości przez pryzmat innych tekstów kultury nie pozbawia jej wyjątkowości, nie destabilizuje jej swoistej „aury”, która – jak pisał Walter Benjamin – jawi się jako niebywale wrażliwa na wszelkiego typu reprodukcje⁸. Jeśli traktować wpisanie reportażu podróźniczego w intertekstualną ramę jako świadomą decyzję reportera, zasadne wydaje się również zastanowienie nad tym, w jaki sposób strategia ta nie tylko wpływa na odczytanie nowo powstającego tekstu, ale także wymusza

⁴ Por. J. Steinbeck, *Podróże z Charleyem. W poszukiwaniu Ameryki*, przeł. B. Zieliński, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW 1991.

⁵ Por. G. Mak, *Śladami Steinbecka. W poszukiwaniu Ameryki*, przeł. M. Diederer-Woźniak, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2021.

⁶ Por. P. Czapliński, *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” 2019, nr 6, s. 30.

⁷ Por. M. Zimnoch, *Poetyka reportażu intertekstualnego na przykładzie tekstów Mariusza Szczygła*, „Jednak Książki” 2016, nr 5, s. 29.

⁸ Por. W. Benjamin, *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej* [w:] *idem, Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, przeł. H. Orłowski, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1996.

rewizję wcześniejszego dzieła, generując między tymi przekazami bezustanny cykl interpretacyjny.

Intertekstualność w kontekście globalnego przemysłu kulturowego

Intertekstualność to problem o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia badań nad ewolucją prozy reportażowej. Kwestia spowinowacenia dziennikarskiego dyskursu z opublikowanymi już wcześniej tekstami zyskuje na znaczeniu w momencie, gdy omawiany tu gatunek poddawany jest silnemu dyktatowi oryginalności. Jak twierdzi Dariusz Nowacki, dziennikarska rywalizacja o pierwszeństwo przekazania informacji, połączona z dążeniem piszących do „zaznaczenia różnicy” i „zdystansowania konkurencji”⁹, stymuluje postawy eksperymentalne. Rezultatem tego zjawiska staje się coraz częstsze sięganie przez piszących po rozmaite „chwyty udziwnienia” – by posłużyć się określeniem Wiktora Szklowskiego – prowadzące do estetyzacji reporterskiej narracji i przypisywania szczególnej roli formie wypowiedzi, mającej wyróżnić tekst danego autora na tle jego dziennikarskiej konkurencji.

Opartą ze swej natury na postawie dialogicznej intertekstualność należałoby tłumaczyć jako strategię nawiązywania dialogu z tradycją, ale też jako formę prowokacyjnej gry, skłaniającej czytelnika do aktywnego poszukiwania międzytekstowych odniesień. Choć owo dociekanie wpływów może wynikać *par excellence* z potrzeby usytuowania własnego tekstu w kontekście istniejących już źródeł, w rozważaniach na temat reportażu intertekstualnego należy również uwzględnić kontekst rynkowy. W dobie reportażowej koniunktury tego rodzaju przekazy wpisują się bowiem w ramy kultury repetycji, opierającej się na aktualizowaniu motywu „powrotu do przeszłości”, swoistej retromanii, będącej – jak pisze Adam Regiewicz – „[...] postawą wobec przeszłości, która obejmuje narzędzia służące do jej przypominania, ale także do rekonstruowania, replikowania i restaurowania zjawisk już minionych”¹⁰.

W kulturze remiksu powrót do uznawanych za „klasyczne” dzieł (reportażowych, ale też muzycznych, plastycznych *etc.*), recykling idei i stylów, jest obliczony na wzbudzenie zainteresowania odbiorców, kierowanych pragnieniem zrekonstruowania międzytekstowych relacji. Mechanizm ten zasada się na klarownie wyłożonym przez Umberta Eco przekonaniu, że „[...] najmniejsza zmiana albo forma powtórzenia *explicite* tego, co już znamy, wytwarza przyjemność tekstu”¹¹. Reportaż intertekstualny, w którym znaczenia naddane

⁹ D. Nowacki, *Wznoszenie autobiografii? W związku z „Nie ma” Mariusza Szczygła*, „Nowa Dekada Krakowska” 2019, nr 1–2, s. 28.

¹⁰ A. Regiewicz, *Sentymentalizm a kultura repetycji. Rola nawiązań muzycznych w polskiej literaturze najnowszej*, „Rocznik Komparatystyczny” 2018, nr 9, s. 268.

¹¹ U. Eco, *Innowacyjność w seryjności* [w:] *idem, Po drugiej stronie lustra i inne eseje. Znak, reprezentacja, iluzja, obraz*, przeł. J. Wajs, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2012, s. 191.

tworzą się jako efekt relacji między różnymi tekstami, jest wyrazem nostalgii wyrastającej z emocjonalnego podejścia do przeszłości i tradycji literackiej. Umiejętnie korzysta z tego przemysł turystyczny, organizując wyprawy śladami książkowych bohaterów. W turystyce kulturowej wykształcił się nawet nowy jej subgatunek – tak zwana turystyka literacka – której praktykowanie sprowadza się do „[...] zwiedzania rzeczywistych miejsc i konfrontowania ich z tym, co jest zapisane na kartach książek [...]”¹². Jedną z jej odmian są wyprawy organizowane śladami twórców podróżniczej literatury faktu, takich jak Elżbieta Dzikowska, Wojciech Cejrowski czy Arkady Fiedler¹³.

Wspomniane zjawisko wpisuje się w opisany przez Scotta Lasha i Celię Lury mechanizm „urzeczowienia mediów”¹⁴, zgodnie z którym reportaż staje się częścią kultury cyrkulacji i zaczyna funkcjonować już nie tylko jako przekaz *par excellence* dziennikarski, lecz także jako swoista mapa, przedmiot użytkowy, pozwalający w skomercjalizowanym społeczeństwie skutecznie zagospodarować turystyczną niszę. W dobie masowej turystyki podróżujący dziennikarze nie odkrywają już nowych, nieznanych wcześniej lądów (te zostały bowiem dawno zmapowane), starają się natomiast poszukiwać oryginalnych sposobów kartografowania dobrze znanej przestrzeni. Jedną z przyjmowanych przez autorów strategii jest włączanie w ramy tworzonej opowieści dyskursu intertekstualnego. Przyjęcie intertekstualnej perspektywy może – zdaniem Olgi Płaszczewskiej – być postrzegane jako wyraz niepewności i lęku autora przed samodzielnym odczytywaniem miejsca¹⁵ (*casus* popularnego dzisiaj dyskursu trawelebryckiego). Model percepcji zapośredniczonej przez zapiski innego autora może jednak stanowić też okazję do stworzenia dyskursu polemicznego i skonfrontowania dwóch – oddzielonych dystansem czasowym czy kulturowym – punktów widzenia.

Intertekstualny reportaż podróżniczy i jego wybrane realizacje

Wskazuje się na dwa wymiary funkcjonowania intertekstualności. W ujęciu szerszym mowa o uwikłaniu konkretnego testu w struktury języka zgodnie z koncepcją Michaiła Bachtina, który przekonywał, że „każda wypowiedź – to

¹² D. Wawrzyniak, P. Matulewski, M. Makohonienko, *Turystyka literacka oparta na fabule książek. Projekt trasy po Poznaniu śladami bohaterów powieści kryminalnych Ryszarda Ćwirleja*, „Turystyka Kulturowa” 2015, nr 3, s. 45.

¹³ Por. K. Buczkowska, *Literatura podróżnicza faktu niedocenioną niszą turystyki literackiej*, „Turystyka Kulturowa” 2009, nr 1, s. 4–13.

¹⁴ Por. S. Lash, C. Lury, *Globalny przemysł kulturowy. Medializacja rzeczy*, przeł. J. Majmurek, R. Mitoraj, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011, s. 20.

¹⁵ Por. O. Płaszczewska, *Przestrzenie komparatystyki – italianizm*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2010, s. 537.

ogniwo niezwykle złożonego łańcucha innych wypowiedzi”¹⁶. Przypominał o tym również Eco w *Dopiskach na marginesie „Imienia róży”*, twierdząc, że książki opowiadają zawsze o innych książkach¹⁷. W ujęciu węższym intertekstualność sprowadza się natomiast do aktu uobecnienia jednego dzieła w innym¹⁸. Michał Głowiński wylicza, że zabieg ten może obejmować motta, cytaty, nawiązania czy aluzje. Wspomina też o gatunkach intertekstualnych, takich jak parodia, trawestacja czy pastisz, w których „odwołania do innych tekstów stały się czynnikiem wyróżniającym [...]”¹⁹. W kategorii tej usytuować należałoby także reportaż intertekstualny, którego struktura – zdaniem Mateusza Zimnocha – zasadza się „[...] na świadomie kreowanych relacjach pomiędzy różnymi tekstami literackimi”²⁰. Reporter może inkrustować tworzony przekaz fragmentami cudzych tekstów, jak czyni to chociażby Krystyna Kureczab-Redlich, wplatająca w tom *Głową o mur Kremla* wypowiedzi Astolphe’a de Custine’a. Projektując własną intertekstualną przestrzeń, dziennikarz traktuje tekst poprzednika jako *sui generis* mapę, wyznaczającą porządek podróży, a nierzadko nawet wytyczającą ramę interpretacyjną utworu.

Myślenie o intertekstualnych nawiązaniach w kategorii śladu zakłada ich pewną wybiórczość, fragmentaryczność, ale też pozwala postrzegać je jako formę, nawiązywania relacji z Innym. Zgodnie z ustaleniami Andrzeja Zawadzkiego, w koncepcji śladu łączą się dwie formuły obecności twórcy. Pierwsza oznacza „«osłabienie» podmiotu, zgodę na jego rozproszenie, rozbitcie, fragmentaryzację i nietożsamość [...]”²¹, druga z kolei zakłada, że ślad jest świadectwem istnienia, „formą trwania podmiotowości [...]”²². W wypadku gatunków medialnych, poddawanych silnej presji aktualności, decyzja reportera o powtórzeniu modelu podróżniczego innego autora może się realizować – nawiązując do koncepcji Manfreda Pfistera – w trójaki sposób: materialny (tu przykładem reportera powielającego trasę wcześniejszego podróżnika jest Henry Morton Stanley, autor *How I Found Livingston*), tekstowy (rozumiany jako podróż lekturowa, organizowana z inspiracji istniejącym już dziełem – *casus* Jacka Hugo-Badera i pojawiających się w *Białej gorączce* odwołań do *Reportażu z XXI wieku* Michała Wasiliewa i Siergieja Guszczewa) oraz mnemoniczny

¹⁶ M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1986, s. 361.

¹⁷ Por. U. Eco, *Dopiski na marginesie „Imienia róży”* [w:] *idem, Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa: Noir sur Blanc 2016, s. 721.

¹⁸ Por. M. Zimnoch, *op.cit.*, s. 26.

¹⁹ Por. M. Głowiński, *Poetyka i okolice*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992, s. 99.

²⁰ M. Zimnoch, *op.cit.*, s. 31.

²¹ A. Zawadzki, *Rysy autora. Ślad jako nowa formuła obecności podmiotu w tekście* [w:] *Oblicza narcyza. Obecność autora w dziele*, red. M. Korytowska, I. Puchalska, M. Siwiec, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008, s. 459.

²² *Ibidem*, s. 460.

(odnoszący się do obrazów i przedstawień, które internalizujemy za pomocą długotrwałej ekspozycji nie tyle na konkretny tekst, ile na określone przekazy kulturowe, np. reklamy)²³.

W świetle ustaleń Justyny Tabaszewskiej intertekstualność należy traktować jako „swoistą pamięć literatury”²⁴, narzędzie pozwalające nawiązać dialog z tradycją, formę powielania, ale też przypominania. Odczytywane w ten sposób nawiązania do reporterskich dokonań poprzedników stają się sposobem uniwersalizacji reportażowego dyskursu, formą konstytuowania legendy danego reportera, którego tekst dziennikarski nie jest już tylko efemerycznym przekazem, lecz punktem odniesienia, wielokrotnie tematyzowanym komponentem kultury. Fakt ten ma istotne znaczenie z punktu widzenia rozważań nad statusem tworzonego w intertekstualnym duchu współczesnego reportażu podróżniczego, traktowanego jako gatunek w ruchu, stanowiący pole zwalczających się bądź dialogujących opowieści. Przyjmowana przez wielu podróżujących reporterów strategia twórcza opierająca się na chwycie powtórzenia programuje wewnętrzną wielogłosowość podróżopisarskiego tekstu, wchodzącego w interakcje z wcześniejszymi dziełami na rozmaitych poziomach²⁵.

Ujmowanie intertekstualnych relacji z dorobkiem poprzedników w charakterze śladu zakłada rozbitcie, migotliwość i fragmentaryczność tworzonej narracji. Uwikłana w tradycję reportażową podróż każdorazowo opiera się bowiem na daleko idącej selektywności. Nawet jeśli nawiązania do tekstu poprzednika są rozległe, niemożliwe staje się wierne odtworzenie czasu, warunków i emocji, towarzyszących wyprawie pierwszego autora. Waler tego osobliwego międzytekstowego „spotkania” buduje się zatem często wokół pojęcia różnicy, gdy tekst źródłowy podlega interpretacji, a nawet obudowany zostaje przez reportera w dodatkowe sensory naddane. Głowiński zwraca uwagę, iż „odwołania intertekstualne są zawsze odwołaniami zamierzonymi adresowanymi do czytelnika [...]”²⁶. Intertekstualność reportażu zakłada więc, że aktywnym tropicielem śladów będzie nie tylko autor, ale stanie się nim także czytelnik, dostrzegający międzytekstowe interferencje i potrafiący właściwie je zdekodować.

W wypadku intertekstualnego reportażu podróżniczego nawiązania do wcześniejszego tekstu realizowane są na zasadzie nie tyle prostej alegacji czy przypisu, ile holistycznego potraktowania reportażu źródłowego jako pewnej nadrzędnej struktury, wytyczającej trajektorię wyprawy reportera i stanowiącej

²³ Por. M. Pfister, *Travelling in the Traces of... The Travelogue and Its Pre-texts*, „Text” 2019, no. 56, <https://www.textjournal.com.au/speciss/issue56/content.htm> [dostęp: 4.05.2024].

²⁴ J. Tabaszewska, *Poetyki pamięci. Współczesna poezja wobec tradycji i pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2016, s. 223.

²⁵ Por. E. Żyrek-Horodyska, „*Język tylko wtedy żyje, kiedy ma korzenie*”. *Strategie intertekstualne w reportażach „Wołoka” oraz „Wilczy notes” Mariusza Wilka*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2018, nr 1, s. 65–67.

²⁶ M. Głowiński, *op.cit.*, s. 99.

tym samym centralną ramę narracyjną nowo powstającego utworu. W ten sposób relacje intertekstualne eksploatowali w swych książkach tacy dziennikarze, jak Ryszard Kapuściński, Magdalena Grzebałkowska czy Adam Rобиński, których prace wpisują się w trzy zasadnicze warianty realizowania motywu intertekstualnej podróży po śladach: intelektualny, konfrontacyjny i kontynuacyjny.

Prototypowym modelem realizującym intelektualny schemat wyprawy po śladach są *Podróże z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego – książka anektująca w obszar prozy reportażowej elementy biograficzne (dzieje Herodota) i autobiograficzne (doświadczenia Kapuścińskiego), łącząca narrację podróżopisarską z obszernymi passusami o charakterze erudycyjnym i eseistycznym. Fragmenty *Dziejów* – obszernie cytowane na kartach *Podróży*... – stają się dla polskiego dziennikarza generatorem pracy pamięci. Jawią się jako „[...] tekst na nowo odkryty, świeży i pasjonujący, jakby ożywiony komentarzem Kapuścińskiego”²⁷. Z kolei sam Herodot w oczach autora *Cesarza* staje się „[...] reporterem, antropologiem, etnografem, historykiem. Jest przy tym typowym człowiekiem drogi [...]”²⁸. Starożytny autor to dla Kapuścińskiego towarzysz podróży, mentor, autorytet, inicjator intelektualnych rozważań.

W konfrontacyjny model reportażowej podróży po śladach wpisuje się tom *1945. Wojna i pokój* Magdaleny Grzebałkowskiej, w którym dziennikarka dokumentuje swą podróż po Ziemiach Odzyskanych śladami Wandy Melcer. Początkowo nosi się z intencją dopisania swego rodzaju *appendixu* do dzieła poprzedniczki, chcąc udokumentować to, w jaki sposób potoczyły się dalsze losy bohaterów, których wcześniej spotykała na swej drodze autorka *Wyprawy na odzyskane ziemie*. Grzebałkowska szybko orientuje się jednak, że musi zmienić swój pierwotny cel ze względu na propagandowy charakter tekstu Melcer, z którą wielokrotnie wchodzi w polemikę:

A wszystko przez niedbalstwo Wandy Melcer. Najpierw myślałam, że uda mi się pojechać śladem jej reportażu. [...] Ale szybko odkryłam, że jej książka nie wystarczy za przewodnik po Ziemiach Odzyskanych. Bo wybitna reporterka napisała propagandę na zamówienie²⁹.

Projekt Grzebałkowskiej stopniowo oddala się od macierzystej intencji dziennikarki. Autorka książki *1945...*, konfrontując własną wizję podróży z wyprawą Melcer, kontestuje przekonanie o istnieniu prawdy obiektywnej i wyraźnie dąży do zaznaczenia różnicy pomiędzy własną podróżą a wyprawą

²⁷ I. Gralewicz-Wolny, *Warsztat Greka. O „Podróżach z Herodotem” Ryszarda Kapuścińskiego [w:] Na boku. Pisarze teoretykami literatury?...*, t. 2, red. J. Olejniczak, A. Szawerna-Dyrzka, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2010, s. 192.

²⁸ R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2004, s. 80.

²⁹ M. Grzebałkowska, *1945. Wojna i pokój*, Warszawa: Wydawnictwo Agora 2015, s. 78.

swej poprzedniczki. W konsekwencji relacja intertekstualna między oboma tekstami jawi się jako z gruntu krytyczna.

Przykładem kontynuacyjnego modelu reporterskiej podróży po śladach jest projekt Adama Robińskiego. Autor ten w szkicu *Potamokracja (Wisła)*, zamieszczonym w tomie *Hajstry*, przypomina słynną wyprawę Wojciecha Giełżyńskiego, który zdecydował się przepłynąć kajakiem Wisłę od Czechowic-Dziedzic do Bałtyku w 1980 roku. Swój wyczyn opisał kolejno w tomie *Moja prywatna Vistuliada* (1983), będącym „szczegółową kroniką ekspedycji i biografią rzeki w jednym”³⁰. Książka ta zainspirowała Robińskiego do powtórzenia wyczynu poprzednika po niespełna czterdziestu latach. Konfrontując uwagi Giełżyńskiego na temat obserwowanej na trasie przyrody z własnymi doświadczeniami, Robiński eksponuje uniwersalizm przyrodopisarskich obserwacji. Unika przy tym – inaczej niż Grzebałkowska – dyskursu polemicznego, podkreślając raczej wspólnotę doświadczeń:

To chyba zresztą prawie to samo miejsce, w którym niecałe cztery dekady wcześniej nocował Giełżyński. [...] Na obmywanych korzeniach siedziała czapla, zbliżałem się do niej, ona odlatywała kawałek i znów na mnie czekała. Giełżyński spotkał czaple tylko raz, kawałek w dół od Warszawy [...]³¹.

Dokonany tu pokrótce przegląd strategii stosowanych przez autorów intertekstualnych reportaży podróżniczych pozwala zauważyć, że każda realizowana przez dziennikarza wyprawa rozwija się zasadniczo w dwóch obszarach: z jednej strony ma wymiar *par excellence* tekstowy w sytuacji, gdy autor nowo powstającego tekstu utworu konfrontuje się ze zmediatyzowanymi obrazami, udokumentowanymi w tekście źródłowym. Z drugiej realizowana jest w konkretnej przestrzeni, której aktualny obraz interferuje z wizerunkiem uwiecznionym już na kartach innego reportażowego tekstu. W ten sposób podróż rzeczywista nakłada się na podróż wyobrażoną, medialnie zapośredniczoną. Te dwie krzyżujące się osie wyznaczają też dwa obszary konfrontacji z Innym: jest nim zarówno twórca tekstu pierwotnego, z którego tezami i obserwacjami autor nowo powstającego dzieła wchodzi w swego rodzaju dialog, jak i napotkani w podróży ludzie.

³⁰ A. Robiński, *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2023, s. 78.

³¹ *Ibidem*, s. 76.

Steinbeck i jego naśladowcy

Podróże z Charleyem... ukazały się w roku 1962, kilka miesięcy przed u honorowaniem Steinbecka Literacką Nagrodą Nobla³². Wcześniej tekst ten publikowano w częściach na szpaltach czasopisma „Holiday” pod tytułem *In Quest of America*³³. Pozbawiona obiektywizujących aspiracji praca ma wyraźnie autobiograficzne podłoże. Jej lejtmotywnym jest wyprawa pięćdziesięcioośmioletniego pisarza po Stanach Zjednoczonych, poszukującego odpowiedzi na pytanie: „jacy są dzisiaj Amerykanie?”³⁴. W liście do Franka i Fatimy Loesserów z 25 maja 1960 roku, poprzedzającym o kilka miesięcy planowaną na wrzesień 1960 roku podróż, Steinbeck konstatował, że kieruje nim pragnienie, by „dowiedzieć się czegoś na temat własnego kraju”³⁵. Przyświecał mu zatem cel edukacyjny i poznawczy: jako prozaik, który wiele lat poświęcił pisaniu o Stanach Zjednoczonych, doszedł do wniosku, że nie najlepiej orientuje się w sytuacji swojej ojczyzny:

Od dawna nie słuchałem mowy Ameryki, nie wahałem trawy, drzew i nieczystości, nie oglądałem jej wzgórz i wody, barw i odcieni. Znałem przemiany jedynie z książek i gazet. Ale, co więcej, nie wyczuwałem kraju od lat dwudziestu pięciu. Krótko mówiąc, pisałem o czymś, czego nie znałem, a wydaje mi się, że u tak zwanego pisarza jest to przestępstwem³⁶.

Planując swą reporterską podróż, Steinbeck miał świadomość, iż jego nazwisko może utrudniać mu nawiązywanie autentycznych relacji ze spotykanyymi na trasie wyprawy mieszkańcami. Pragnął więc pozostać anonimowy: „[...] podróż moja wymagała, ażebym zostawił w domu swoje nazwisko i tożsamość. Musiałem być perypatetycznymi oczami i uszami, czymś w rodzaju ruchomej płyty żelatynowej. Nie mogłem wpisywać się do rejestrów hotelowych, spotykać się z ludźmi, których znałem [...]”³⁷.

Pisarz wyrusza ze swojego domu na Long Island w stanie Nowy Jork. Przejeżdżając przez kolejne stany, stara się unikać wielkich aglomeracji – koncentruje

³² Na temat szczegółowej biografii pisarza por. J. Parnini, *John Steinbeck. Lekceważony noblista*, przeł. J.M. Głogoczowski, Warszawa: Twój Styl 2005; W. Souder, *Steinbeck. Wściekły na świat*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Prószyński i S-ka 2022.

³³ Por. J. Schultz, L. Li, *Critical Companion to John Steinbeck. A Literary Reference to His Life and Work*, New York: Checkmark Books 2005, s. 377.

³⁴ J. Steinbeck, *op.cit.*, s. 234. Z pytaniem tym autor zmierzył się także w swojej ostatniej opublikowanej książce pt. *America and Americans* (1966).

³⁵ Por. „learn about his own country” – D. Čerče, *The Critique of American Racism in Steinbeck's Travels with Charley*, „Acta Neophilologica” 2021, no. 1–2, s. 59. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenie moje – E.Ż.H.

³⁶ J. Steinbeck, *op.cit.*, s. 7.

³⁷ *Ibidem*, s. 8.

się raczej na mniejszych miejscowościach i obszarach peryferyjnych. W opowieści tej prym wiedzie codzienność. Opisu ją, reporter zwraca uwagę na kwestie polityczne, dywaguje nad skutkami rozwoju technologicznego kraju, porusza go wyraźnie obecny w niektórych miejscach rasizm. Tak zaprojektowana wyprawa – jak twierdzi Raluca Tănăsescu – ma charakter na wskroś konwencjonalny. W latach 60. XX wieku, gdy rodziło się wyrotowe Nowe Dziennikarstwo, formował się postmodernizm, a tryumfy święcił tom *On the Road* Jacka Kerouaca, ustanawiający nowy wymiar podróżowania, model wyprawy motywowanej chęcią poznania i „poszukiwaniem autentyczności” jawił się jako co najmniej archaiczny³⁸. Na zasadnicze odmienności między tymi dwoma formami podróżopisarstwa zwrócił uwagę także Mak, pisząc: „Steinbeck dbał o skromność i ascezę, książka Kerouaca charakteryzuje nowe pokolenie kładące nacisk na konsumpcję. Nie chodziło o pożytek i cel podróży, ale o samo podróżowanie, o oderwanie się od korzeni [...]”³⁹.

Jeśli zgodzić się z opinią Anny Wójcik, że eksploatacja relacji intertekstualnych świadczy „[...] o pewnym stopniu żywotności wzoru, jego zdolności do bycia inspiracją”⁴⁰, stwierdzić należy, iż omawiana tu praca Steinbecka wywarła wpływ na niezwykle liczne grono autorów. Warto przypomnieć, że pisarz Mike Lauterborn postanowił – po około czterdziestu latach od wydania *Podróży...* – powtórzyć wyczyn swego poprzednika i udokumentować przebieg wyprawy w *Chasing Charley*⁴¹. W roku 2010 opublikowano tom Gregory’ego Zeiglera *Travels with Max. In Search of Steinbeck’s America Fifty Years Later*⁴². W 2019 roku ukazała się książka Patera Zheutlina zatytułowana *The Dog Went over the Mountain*, w której autor wykorzystał znany z reportażu noblisty motyw wyprawy po Ameryce w towarzystwie ukochanego zwierzęcia. O licznych podróżach Steinbeckowskich naśladowców wspomina także Mak, uzupełniając nakreśloną wyżej listę o kolejne nazwiska:

Wielu ludzi pióra podążało śladami Steinbecka przede mną, między innymi: Bill Barisch, *Long Way Home. On the Trail of Steinbeck’s America*, i niemiecka dziennikarka Bettina Gaus, *Auf der Suche nach Amerika. Begegnungen mit einem fremden Land*⁴³.

³⁸ Por. R. Tănăsescu, *Steinbeck’s Travels with Charley, in Search for America. A Highway Narrative Revisiting Picaresque Adventures*, „Language, Literature and Cultural Studies” 2012, no. 1, s. 48.

³⁹ G. Mak, *op.cit.*, s. 376.

⁴⁰ A. Wójcik, *Co to jest intertekstualność*, „Roczniki Humanistyczne” 1998, z. 1, s. 120.

⁴¹ Por. M. Lauterborn, *Chasing Charley*, Bloomington: Authorhouse 2018.

⁴² Por. G. Zeigler, *Travels with Max. In Search of Steinbeck’s America Fifty Years Later*, Salt Lake City: Blaine Creek Press 2010.

⁴³ G. Mak, *op.cit.*, s. 559–560.

Mnogość tych przykładów rezonuje z przekonaniem, że podróż śladami Steinbecka we współczesnej kulturze urasta do rangi legendy, świeckiego rytuału, skłaniając kolejnych twórców do pokonywania tych samych co Amerykanin szlaków bądź powielenia przyjętego przez niego modelu podróżowania.

Osobną kategorię wśród książek autorów podążających wydeptanym śladem stanowią publikacje demaskatorskie, których twórcy rewidują Steinbeckowską narrację i w konsekwencji odmawiają *Podróżom...* znamion reportażowości. Przykładem autora dążącego do zdemaskowania dziennikarskiej nierzetelności Steinbecka jest Bill Steigerwald, który w pracy *Dogging Steinbeck. Discovering America and Exposing the Truth about „Travels with Charley”* opisuje swą wyprawę śladami Amerykanina⁴⁴. W trakcie podróży odkrywa, że obraz prozaika jako samotnego reportera śpiącego w kamperze i dumającego nad kondycją amerykańskiego społeczeństwa był wytworzony na potrzeby budowania pewnej zmitologizowanej opowieści. W rzeczywistości niektóre dialogi, a nawet rozmówcy Steinbecka to wytwór jego wyobraźni. Co istotne, o permanentnym krzyżowaniu fikcji z faktografią w tekście przez kilka dekad traktowanym jako czysty reportaż wydawca zdecydował się poinformować czytelnika dopiero w wydaniu przygotowanym z okazji pięćdziesiątej rocznicy publikacji tomu: „Rzeczywiście błędem byłoby traktowanie tego dziennika podróży zbyt dosłownie, ponieważ Steinbeck pozostawał w głębi serca powieściopisarzem [...]”⁴⁵.

Biorąc pod uwagę opisany tu pokrótce mechanizm, zgodnie z którym z jednej strony utwór Steinbecka oddziałuje na kolejnych nawiązujących do niego dziennikarzy, z drugiej – ich demaskatorskie gesty przyczyniają się do zmiany generalnej wymowy Steinbeckowskiego dzieła, warto za Maciejem Michalskim powtórzyć, że omawiany w niniejszym szkicu gatunek w świetle teorii intertekstualności odczytywany powinien być „[...] jako proces, dynamiczny i nieskończony, nieustannie pracujący na języku, na stylach, dyskursach i innych utworach, stale rekonfigurujący własną pozycję i usytuowanie tego, do czego się odnosi”⁴⁶. Performatywne naśladowanie pierwowzoru w podróżopisarskim wariacie reportażu intertekstualnego nie tylko bowiem sprowadza się do traktowania tekstu źródłowego jako *vademecum*, ale nierzadko prowadzi także do wytworzenia pola starcia dla polemizujących ze sobą dyskursów.

⁴⁴ Por. B. Steigerwald, *Dogging Steinbeck. Discovering America and Exposing the Truth about „Travels with Charley”*, Pittsburgh: CreateSpace 2012.

⁴⁵ Por. „Indeed, it would be a mistake to take this travelogue too literally, as Steinbeck was at heart a novelist [...]”; cyt. za: B. Steigerwald, *Sorry, Charley*, <https://nypost.com/2012/11/25/sorry-charley/> [dostęp: 1.05.2024].

⁴⁶ M. Michalski, *Intertekstualność, interdyskursywność, korespondencje – praktyki literackie*, „Aspekty Muzyki” 2017, nr 7, s. 34.

Podróże z Charleyem... i Śladami Steinbecka... – analiza porównawcza

Podróże z Charleyem... i Śladami Steinbecka... to reportaże nawiązujące do popularnego wśród dziennikarzy motywu rozciągniętej w czasie wyprawy o charakterze poznawczym, której celem jest nie jedno konkretne miejsce, lecz kraj (przykładem o kilka lat poprzedzającym projekt Maka może być chociażby realizowana na piechotę *Podróż przez Niemcy* Wolfganga Buschera z 2005 roku), a nawet kontynenty (Paul Theroux podróżował pociągiem przez obie Ameryki, dokumentując to w tomie *Stary ekspres patagoński* z 1979 roku). Kompozycja tego rodzaju reportaży ma charakter fragmentaryczny i wielowątkowy. Pomyślana jest jako panoramiczny, mozaikowy zbiór notatek z licznych odwiedzonych przez dziennikarza miejsc oraz kontaminacja wielu krótkich rozmów z ludźmi napotkanymi na trasie podróży. Za element scalający tak rozdrobnioną narrację uznać należy osobę reportera.

Wyruszając w 2010 roku w podróż śladami Steinbecka, Mak ma 64 lata – podobnie jak jego poprzednik jest więc wówczas starszym mężczyzną. Ta wspólnota doświadczeń przebija z wielu fragmentów książki, pomyślanej jako próba konfrontacji utekstowionego świata z rzeczywistością pozatekstową. Holender szczyli się, że ma już za sobą podróż po Europie, realizowaną zgodnie z wyznaczonym przez Steinbecka wzorcem, a amerykańska *grand tour* ma być uzupełnieniem wcześniejszego projektu. Twórca *Śladami Steinbecka...* już w pierwszym akapicie swego reportażu wskazuje na intertekstualny wymiar przygotowywanej publikacji i sugeruje możliwość potraktowania pracy Steinbecka w charakterze klasycznego bedekera:

Moja opowieść jest reportażem z dwóch podróży, jednej z 1960 roku i drugiej z 2010 roku. Oczy, które patrzyły na Amerykę w 1960 roku, należały do pisarza Johna Steinbecka i jego psa Charleya. [...] Oczy podróżnika z 2010 roku należą do mnie⁴⁷.

Prócz chęci poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „co zmieniło się przez te dziesięciolecia w tym kraju potworze?”⁴⁸, Mak stawia sobie jeszcze jeden cel, a mianowicie opowiedzenie Europejczykowi w współczesnej Ameryce, obserwowanej przez pryzmat popularnej książki reportażowej:

Ale co właściwie o niej wiemy? Czego nie wiemy? Co jest prawdą, co nieprawdą, a co mitem? Co stanie się z Ameryką teraz, kiedy minął XX wiek, wiek jej sławy i chwały? Jak wkracza w XXI wiek? Czy Amerykanie nadal wskazują nam drogę w przyszłość?⁴⁹

⁴⁷ G. Mak, *op.cit.*, s. 19.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 36.

⁴⁹ *Ibidem*.

Mak kreuje się na uważnego „tłumacza kultur”, który przez pryzmat wcześniejszych obserwacji i doświadczeń Steinbecka dąży do pokazania zmieniającej się w ciągu ostatniego półwiecza kondycji Stanów Zjednoczonych.

Kilku słów komentarza domagają się intertekstualne powinowactwa *Podróży z Charleyem* z powieścią Miguela de Cervantesa *Don Kichot z Manczy*. Mak artykułuje sugestię, że podróży Steinbecka, przypominającej wyprawę coraz mocniej odczuwającego ciężącą mu starość XX-wiecznego Don Kichota, nieprzypadkowo patronuje tytułowy bohater wspomnianego dzieła. Steinbeck „miał za sobą nieudaną próbę napisania amerykańskiego odpowiednika *Don Kichota*, zatytułowanego *Don Keenan* – nazwa Rosynant [tak Steinbeck nazwał swój samochód – dop. E.Ż.H.] nie spadła z nieba”⁵⁰. Wspomniany w tytule reportażu Charley – któremu Amerykanin przyznaje rolę wiernego Sancho Pansy – wielokrotnie staje się adresatem utrzymanych w humorystycznym tonie rozważań samotnego podróżnika. To z nim autor dzieli się przemyśleniami na temat odwiedzanych miejsc i spotykanych ludzi. W jednym z licznych autotematycznych komentarzy zamieszczonych na kartach *Podróży*... Steinbeck tak pisał o swoim dziesięcioletnim wówczas francuskim pudlu (jego pełne imię brzmiało Charles le Chien): „Pies, szczególnie tak egzotyczny jak Charley, jest łącznikiem między obcymi. Wiele rozmów po drodze zaczynało się od: «Co to za pies?»”⁵¹. W prozie Maka, który na wyprawę zabiera swoją żonę Mietsie, owa właściwa prozie Steinbecka dialogiczność ulega rozpadowi. O ile Amerykanin chętnie dzieli się ze swym kompanem podróży różnymi obserwacjami, o tyle Holender w tekście unika raczej przytaczania rozmów z towarzyszącą mu żoną. Podobieństwo między oboma podróżnikami można natomiast dostrzec w liczbie zapakowanych do samochodu lektur. W Rosynancie Steinbecka znalazły się: „słowniki, krótka encyklopedia oraz tuzin innych książek źródłowych, i to ciężkich”⁵². Mak wyznał z kolei:

Nasz Rosynant to jeep, srebrny metalik jeep liberty. [...] Miałem ze sobą kilka walizek, toreb i sporo książek. Oczywiście Steinbecka i kopie wszystkich jego listów pisanych po drodze. Wziąłem kilka reportaży z podobnych podróży, napisanych przez różnych pisarzy i dziennikarzy⁵³.

W dołączonym do *Śladami Steinbecka...* rozdziale bibliograficznym Mak skrupulatnie wymienia teksty stanowiące dla niego źródło inspiracji. Ich autorów nazywa „towarzyszami podróży”, którzy „[...] oferowali odmienne spojrzenie na zmiany zachodzące w kraju w ciągu lat”⁵⁴. Wśród tych najważniejszych

⁵⁰ *Ibidem*, s. 27.

⁵¹ J. Steinbeck, *op.cit.*, s. 11.

⁵² *Ibidem*, s. 13.

⁵³ G. Mak, *op.cit.*, s. 47.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 560.

holenderski dziennikarz wskazuje książkę Alexisa de Tocqueville'a *O demokracji w Ameryce* z 1835 roku, tom *The American Commonwealth* z 1888 roku autorstwa Jamesa Bryce'a oraz dzieło Erniego Pyle'a *Ernie's America*, której śladami – jak pisze Mak – podążali kolejno „[...] John Gunther: *Inside U.S.A.* z 1947 roku, William Least Heat-Moon: *Blue Highways* z 1983 roku i Robert Kaplan *An Empire Wilderness* z 1998 roku”⁵⁵. Poprzez przywołanie prac, które wpłynęły na kształt fabularnej przestrzeni reportażu *Śladami Steinbecka*, Mak zdaje się podkreślać silne uwikłanie swej publikacji w „cudze słowo” i możliwość traktowania jej jako zapisu zwielokrotnionej lektury, świadczącej o afirmatywnym stosunku piszącego do tradycji podróżopisarskiej.

Jeśli intertekstualny wymiar książki Maka wydaje się trudny do zakwestionowania, warto pod tym kątem bliżej się przyjrzeć *Podróżom z Charleyem*. Badacze już w pierwszych akapitach tego reportażu dostrzegają subtelne nawiązanie do sceny otwierającej XIX-wieczną powieść *Moby Dick*⁵⁶, w której czytamy:

Gdy tylko stwierdzę, że usta wykrzywają mi się ponuro, gdy tylko do duszy mej zawita wilgotny, dżdżysty listopad, gdy złapię się na tym, że mimowolnie przystaję przed składami trumien albo podążam za każdym napotkanym pogrzebem [...], wtedy uznaję, że już wielki czas udać się na morze jak najrychlej⁵⁷.

Paralelną konstrukcję znajdujemy w reportażu Steinbecka:

Kiedy wirus niepokoju zaczyna opanowywać człowieka niesforenego, a droga odchodząca daleko stąd wydaje się szeroka, prosta i miła, ofiara musi najpierw znaleźć w sobie dostateczny i dobry powód do wyjazdu⁵⁸.

W pracy Steinbecka pojawiają się ponadto – wyrażone tym razem *explicite* – nawiązania do Josepha Addisona – XVIII-wiecznego angielskiego publicysty, twórcy oświeceniowych czasopism moralnych, którego styl wypowiedzi, wyróżniający się zapisem czasowników wielką literą, w jednym z fragmentów *Podróży...* Steinbeck stara się nawet dość umiejętnie naśladować. Reporter przedrukowuje ponadto fragment tekstu Addisona, w którym publicysta apeluje, by autor dzielił się z czytelnikiem nie tylko opowieścią o rzeczywistości zewnętrznej, ale także o sobie. Steinbeck w aluzyjnym tonie odpowiada na to wyzwanie, dodając do reportażu obszerny, drobiazgowy opis swego wyglądu⁵⁹.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ Por. *A John Steinbeck Encyclopedia*, ed. by B. Railsback, M. Meyer, Greenwood Press: Westport 2006, s. 399.

⁵⁷ H. Melville, *Moby Dick, czyli biały wieloryb*, przeł. B. Zieliński, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2018, s. 27.

⁵⁸ J. Steinbeck, *op.cit.*, s. 5.

⁵⁹ Por. *ibidem*, s. 38.

Jednym z wyróżników prozy Steinbecka są wprowadzane do opowieści liczne formuły adresatywne, poprzez które piszący nawiązuje dialog z czytelnikiem: „[...] musicie wyobrazić mnie sobie jadącego po jakiejś wąskiej drodze [...]”⁶⁰; „[...] doniosę wam, że jechałem na północ [...]”⁶¹. Podobnym chwyttem posługuje się Mak, utrzymujący swą opowieść w analogicznym, mocno dygresyjnym tonie. Przykładowo opisując styl *Podróży*..., Holender sięga po narrację drugoosobową, mającą spotęgować u czytelnika wrażenie naocznosci: „Jedziesz przez jesienny krajobraz [...], godzinę później jesz obiad z dwoma wieśniakami, [...] potem siedzisz nad brzegiem cichej rzeki w zachodzącym słońcu i wciąż na nowo odkrywasz kraj”⁶².

Zasadniczą odmienność od pracy Steinbecka upatruje Mak w stopniu faktograficzności obu przekazów. O ile swój tekst charakteryzuje jako narrację *stricte* dziennikarską, dokumentarną, o tyle *Podróże*... postrzega jako książkę mieszczącą się raczej w konwencji *fiction*. Dzieląc się lekturowymi wrażeniami po przeczytaniu dzieła Steinbecka, Mak nie bez irytacji wyznaje: „Przy tylu wymyślonych «faktach» moja dziennikarska natura zaczyna się buntować. Jak dalece mogę mu jeszcze wierzyć?”⁶³. W innym miejscu stara się natomiast mimo wszystko z życzliwością usprawiedliwiać swojego wielkiego poprzednika:

Steinbeck był pisarzem, nie dziennikarzem. Nie miał zamiaru obciążać się męczącym obowiązkiem każdego reportera i sprawdzać każdy szczegół, bez przerwy weryfikować fakty. Na swój sposób szukał określonej prawdy, prawdy o tym, jaka jest rzeczywistość Ameryki⁶⁴.

Choć Steinbeck nie traktował faktografii w sposób ortodoksyjny, nie oznacza to, że całkowicie kwestionował konstytutywny dla prozy *non-fiction* postulat referencyjności. Warto przypomnieć, że stosowane przez niego praktyki łączenia elementów fikcyjnych z dokumentarną narracją wpisują się w ideę „prawdy esencjonalnej” Melchiora Wańkowicza, upominającego się o „poszerzenie konwencji reportażu”⁶⁵ przez przynajmniej częściowe jego ufikcyjnienie.

W narracji Maka ocena Steinbeckowskiego tomu pozostaje ambiwalentna. Kierowany imperatywem poznawczym Holender miota się między potępieniem praktyk poprzednika a dążeniem do uzasadnienia jego odejścia od dziennikarskiego dokumentaryzmu. Owa zaburzona referencjalność pracy Steinbecka może wynikać – zdaniem Maka – między innymi ze stosowanych

⁶⁰ *Ibidem*, s. 55.

⁶¹ *Ibidem*, s. 70.

⁶² G. Mak, *op.cit.*, s. 32.

⁶³ *Ibidem*, s. 244.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Por. M. Wańkowicz, *O poszerzenie konwencji reportażu* [w:] idem, *Od Stołpców po Kair*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1969, s. 5–31.

przez pisarza praktyk autokreacyjnych, rozszerzających narrację reporterską o pierwiastek iluzoryczności. Probierzem zakorzenienia *Podróży...* w świecie fikcji są dla Holendra informacje, które jego wielki poprzednik w swej opowieści konsekwentnie pomija (nie wspomina chociażby o licznych noclegach spędzonych w dobrych hotelach czy częstym ucztowaniu w gronie przyjaciół). W opinii Maka ujęcie tych zdarzeń w Steinbeckowskiej narracji „[...] podważyłoby [...] opowieść o samotności i niedostatkach podróży”⁶⁶. Holender tak tłumaczy płynny faktografizm swego poprzednika:

Podróże z Charleyem mają w tle ton brawury: patrzcie na mnie, jak popijam, prowadzę życie wędrowca, jak biwakuję w samotności, babram się w błocie pod Rosynantem, wymieniając oponę, dzień i noc pędzę z chorym psem, żeby znaleźć weterynarza [...].

Wiadomo, że w rzeczywistości Steinbeck miał poważne kłopoty ze zdrowiem. Zdarzało się, że z trudem wymawiał słowa, regularnie tracił czucie w palcach, trudno mu było brać do ręki przedmioty⁶⁷.

Zdemaskowawszy fingowany charakter awanturniczych przygód Steinbecka, Mak w swych analizach idzie nawet dalej, kwestionując możliwość określenia *Podróży...* mianem reportażu. Hilde van Belle w dywagacjach Holendra dostrzega rozczarowanie tak daleko posuniętym odchodzeniem Amerykanina od zasad etyki dziennikarskiej⁶⁸. W celu zdyskredytowania Steinbecka jako reportera Mak konfrontuje tekst reportażu z korespondencjami pisarza i wyznaniem jego bliskich:

Sytuacje są czasami zbyt piękne, żeby były prawdziwe, dialogi zbyt ładne, gładkie i wyczerpujące. [...] Opowiadam, co syn, John junior, napisał o *Podróżach z Charleyem*: „Jesteśmy z Thomem przekonani, że nigdy nie rozmawiał z żadnym z tych ludzi. Siedział tylko w swoim samochodzie i pisał ten cały *shit*”⁶⁹.

Pełen rozterek Holender bardzo szybko porzuca jednak oskarżycielski ton. Zadaje sobie pytanie: „Teraz, w trakcie wyprawy, zaczyna pojawiać się problem: na ile mogę ufać relacji pisarza sprzed połowy wieku?”⁷⁰, by kilka akapitów dalej udzielić na nie konkretnej, usprawiedliwiającej poczynania Amerykanina

⁶⁶ G. Mak, *op.cit.*, s. 258.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 53.

⁶⁸ H. Van Belle, *Travels with Mietsie. Geert Mak's Troublesome Quest for John Steinbeck's „Travels with Charley. in Search of America”*, „Prose Studies” 2013, no. 3, s. 251.

⁶⁹ G. Mak, *op.cit.*, s. 65.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 242.

odpowiedzi: „Steinbeck był urodzonym gawędziarzem i często przesadzał [...]. Ale przede wszystkim chciał napisać dobrą książkę, opowiedzieć ładną historię”⁷¹.

Na tle demaskatorskich rozważań dotyczących fikcjonalizowania przez Steinbecka prozy reportażowej zaskakująco kształtują się uwagi Maka dotyczące wcześniejszych powieści tego pisarza. Odwołując się do książki *Ulica Nadbrzeżna*, Holender podkreśla, że „większość bohaterów z Monterey istniała naprawdę, a wiele wydarzeń opisanych w *Ulicy Nadbrzeżnej* zdarzyło się w rzeczywistości”⁷². Mak pieczołowicie rekonstruuje te wątki fabularne, które miały zakorzenienie w autentycznych wydarzeniach, nie bez żalu konkludując: „W tym aspekcie powieść jest przeciwieństwem *Podróży z Charleyem*, Steinbeck ukrył w niej sporą porcję faktów”⁷³. Diagnoza Maka sprowadza się zatem do stwierdzenia, iż w wielogatunkowej twórczości Steinbecka krzyżują się dwie hybrydyczne formuły pisarskie, które za Izabellą Adamczewską-Baranowską można by określić mianem „łże-reportażu” i „prawdziwej fikcji”⁷⁴. Każda z tych form generuje własne prawdy, programujące różne strategie odczytań.

Co ciekawe, na kartach *Podróży...* Steinbeck zdawał się przewidywać możliwość powielenia jego trasy przez innych autorów, antycypując nawet kierowane pod swoim adresem zarzuty o niedokładność i selektywność reportażowego tomu:

To, co tu piszę, jest prawdziwe póty, póki ktoś inny nie przejedzie tą drogą i nie poprzestawia świata na własną modłę. [...] Z tej przyczyny nie mogę zalecać niniejszej relacji jako Ameryki, którą sami znajdziecie. Tyle tam jest do zobaczenia, ale nasze poranne oczy opisują inny świat niż oczy popołudniowe, a już z pewnością nasze znużone oczy wieczorne mogą jedynie odtworzyć znużony, wieczorny świat⁷⁵.

Motyw zaburzonej referencji powraca na kartach reportażu wielokrotnie. W jednym z zamykających *Podróże...* rozdziałów autor notuje:

Nie zamierzałem przedstawiać tutaj i nie uważam, żebym przedstawił, żadnego przekroju, tak aby któryś czytelnik mógł powiedzieć: „Zdaje mu się, że pokazał prawdziwy obraz Południa”. Wcale mi się tak nie zdaje. Powtórzyłem tylko to, co mi mówiło paru ludzi i co sam zobaczyłem⁷⁶.

⁷¹ *Ibidem*, s. 243.

⁷² *Ibidem*, s. 421.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ Por. I. Adamczewska-Baranowska, *Łże-reportaże i prawdziwe fikcje. Powieść dziennikarska i reportaż w czasie postprawdy i zwrotu performatywnego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2020.

⁷⁵ J. Steinbeck, *op.cit.*, s. 76.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 264.

W innym fragmencie Amerykanin jako ważną przyczynę odmiennego spojrzenia na rzeczywistość wskazuje istnienie kulturowych różnic, oddziałujących na sposób oglądu świata przez autorów reportaży podróżniczych:

Okazuje się, że ten kraj-potwór, ten najpotężniejszy z narodów, ta ikra przyszłości jest makrokosmosem mikrokosmosu – mnie. Gdyby Anglik czy Francuz, czy Włoch przejechał moją trasą i zobaczył to, co ja zobaczyłem, usłyszał to, co usłyszałem, zebrane przez nich obrazy byłyby nie tylko różne od moich, ale również odmienne jeden od drugiego⁷⁷.

Odczytywana na tle powyższych refleksji praca Maka jawi się jako urzeczywistnienie Steinbeckowskiej wizji o Europejczyku podążającym jego śladami i dywagującym nad rozbieżnościami między oglądaną rzeczywistością a jej tekstową reprezentacją. Kategorie powrotu i powtórzenia mają więc zasadnicze znaczenie dla obu utworów, które – choć nie sposób odmówić im walorów poznawczych – łączy przede wszystkim silny autotematyzm i wysoki stopień autoekspozycji piszącego.

Ważnym komponentem Steinbeckowskiego tomu są wyznania dotyczące zmagania autora z materią tekstu i ograniczeniami ludzkiej pamięci. Piszący podnosi między innymi temat niewyraźności języka oraz utyskuje na trudności z syntetycznym przedstawieniem tak obszernego tematu („Wykazałem już, że nie potrafię opisać Deer Isle. Jest w niej coś, co nie otwiera drzwi słowom”⁷⁸). Co znamienne, autotematyczny żywioł w równie silnym stopniu opanowuje tekst Maka, wielokrotnie komentującego proces powstawania reportażu. Holender omawia metodę twórczą swego poprzednika, cytuje obszernie passusy jego tekstu, by jednocześnie zadeklarować: „Chcę zrobić to lepiej”⁷⁹. Mak ów emulacyjny gest tłumaczy pragnieniem stworzenia narracji niewzbudzającej wątpliwości co do faktograficznego charakteru tekstu. Plan ten realizuje, dołączając do książki kilkunastostronicową bibliografię oraz mapę, na którą nanosi przebieg trasy Steinbecka oraz własnej.

Przyjęta przez Holendra strategia emulacyjna pozwala spojrzeć na jego pracę zarówno jako na zbiór podróżniczych impresji, jak i na zapis skrupulatnie przeprowadzonego dziennikarskiego śledztwa. Piszącym kieruje intencja ujawnienia autentycznego kształtu podróży swego poprzednika, stara się więc precyzyjnie weryfikować źródła. Na kartach *Śladami...* znajdziemy liczne wyznania dotyczące przyjętych przez Maka metod docierania do informacji. Autor korzysta z oficjalnych dokumentów archiwalnych (np. „W katalogu z aukcji majątku Steinbecka znalazłem drzewo genealogiczne Charleya”⁸⁰), odnajduje

⁷⁷ *Ibidem*, s. 203.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 53.

⁷⁹ G. Mak, *op.cit.*, s. 108.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 30.

ważne dla Amerykanina przedmioty („Pół wieku później oglądałem ten pojazd [Rosynanta – dop. E.Ż.H.] w National Steinbeck Center w Salinas”⁸¹), konfrontuje informacje zawarte w *Podróżach...* z ówczesną korespondencją pisarza („Narracja książki często odbiega od miejsc i dat z listów Steinbecka pisanych po drodze”⁸²), sięga po rękopis tekstu, by porównać go z wersją drukowaną dzieła („W wykreślonych akapitach oryginalnego manuskryptu Steinbeck opisuje, jak na próżno próbuje znaleźć drogę do swojego hotelu w San Francisco [...]”⁸³; „w manuskrypcie Steinbeck nie udaje twardego faceta, uczciwie przyznaje, że przerywał podróż pięć razy [...]. Dużo wyraźniej prezentuje swoje poglądy polityczne”⁸⁴). Tego typu fragmenty, rozproszone w poszczególnych rozdziałach książki, pełnią funkcję sygnałów asercji, czyli środków mających na celu uwiarygodnienie tekstu. Pozwalają także spojrzeć na autora jako wnikliwego rekonstruktora zdarzeń, starającego się przybliżyć czytelnikowi kulisy własnego warsztatu.

Elementem powtarzającym się w narracji Steinbecka i w książce Maka jest finalne poczucie rozczarowania, towarzyszące zakończonej właśnie podróży. Opalizuje ono różnorodnymi sensami. „Kraj, który spotkał – powiada Holender o doświadczeniach swego poprzednika – [...] był «trupem pełnym gazów». [...] Zwraca uwagę fakt, że w *Podróżach z Charleyem* w podobnych słowach pisze o sobie, słowach pełnych rozczarowania, z uczuciem wyobcowania”⁸⁵. Zakończenie wyprawy wywołuje poczucie zawodu także w Maku, który, choć nadal docenia walory artystyczne prozy Steinbecka, nie dostrzega już w nim dobrego przewodnika po Stanach Zjednoczonych:

Uczciwie mówiąc, Steinbeck nie był zbyt sympatycznym towarzyszem podróży. Miał mi pokazać Amerykę i pokazał – chociaż w inny sposób, niż sobie wyobrażałem, kiedy pakowałem walizki. Był ponury, podróżował gorączkowo, był niewiarygodny i za dużo fantazjował. Nie był kompasem wskazującym drogę po Ameryce⁸⁶.

Podróż śladami Steinbecka wymusiła na Holendrze rewizję myślenia o publikacji Amerykanina jako swoistej mapie. Tracąc swój dokumentalny status, książka pozostała li tylko inspiratorką podróży, stymulującą pracę wyobraźni kolejnych naśladowców. Reportaż źródłowy stał się dla Maka nie tyle przewodnikiem, ile przesłoną, ograniczającą cudzoziemcowi dostęp do amerykańskiej kultury i pozostawiającą go wyłącznie w obliczu jej widmowej aury, wyłaniającej się zza tak złożonego lekturowego palimpsestu.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*, s. 65.

⁸³ *Ibidem*, s. 429.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 352.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 429.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 529–530.

Refleksje końcowe

Przeprowadzone badania pozwalają wskazać cechy wspólne omówionych tu książek, jak również sformułować ogólniejsze wnioski na temat intertekstualnej odmiany reportażu podróżniczego. Podkreślić należy, iż gatunek ten wyrasta zasadniczo z dwóch motywacji. Celem dziennikarza stąpającego po śladach innego autora może być zarówno *imitatio*, rozumiane jako powielenie koncepcji wcześniejszego twórcy w zmieniającym się kontekście społeczno-kulturowym, jak również *aemulatio* – chęć współzawodnictwa pomyślana jako ścieranie się poglądów i ujawnianie słabych punktów dyskursu poprzednika. Przyjęcie którejś ze wspomnianych strategii może prowadzić do powstania tekstu wpisującego się w ramy kultury repetycji, może jednak także zaowocować tworzeniem tekstów-klisz: publikacji pozbawionych oryginalności, operujących utrwalonymi już w prozie reportażowej schematami, w sposób oczywisty opartych na popularności pierwowzoru.

Analizy wykazały złożony charakter intertekstualnych nawiązań między książką Maka a wcześniejszym dziełem Steinbecka. Obaj autorzy – podobnie jak wspomniany w ich reportażach Don Kichot – chętnie spoglądają na rzeczywistość przez pryzmat lektury. Tym, co w aspekcie treściowym łączy analizowane tu prace, jest rys autobiograficzny. Oboma autorami kieruje też pragnienie poznania: o ile w przypadku Steinbecka potrzeba ta wyrastała z chęci skonfrontowania się z nadchodzącą starością i sportretowania zmieniających się w latach 60. XX wieku Stanów Zjednoczonych, o tyle w książce Maka owo poznanie dotyczy temporalnej konfrontacji dwóch wizji rzeczywistości i dwóch dyskursów starających się skartografować określoną przestrzeń.

Obaj reporterzy prezentują perspektywę, którą John Urry określił mianem „spojrzenia zmediatyzowanego”. Akt percepcji przestrzeni, zapośredniczony w innych przekazach kulturowych⁸⁷, opiera się tu głównie na doznaniach wzrokowych i konfrontowaniu percypowanych obrazów z ich utrwalonymi już na kartach tekstów dziennikarskich czy literatury wizjami. Zarówno Steinbeck, jak i Mak, choć nie stronią od rozmów z ludźmi, zamiast przysłuchiwać się dyskusjom, wolą się skupić na obserwacji świata, zapośredniczonej przez bogate wrażenia lekturowe.

Reasumując, należy zwrócić uwagę, iż w ostatnich dekadach forma intertekstualnej podróży po śladach – także za sprawą zmieniającej się mediasfery – istotnie ewoluje i włącza się w tryby kultury konwergencji. Oparte na relacji tekst–tekst powiązania drukowanych reportażu Steinbecka i Maka są obecnie tylko jedną z możliwych realizacji omawianego tu modelu. Warto przypomnieć, że podróżujący śladami autora *Podróży...* Steigerwald swą relację publikował w odcinkach na blogu, realizując dodatkowo kilkanaście filmów z wyprawy

⁸⁷ Por. J. Urry, *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.

zamieszczanych w serwisie YouTube⁸⁸. W dobie dynamicznego rozwoju mediów cyfrowych i upłynnienia statusu tekstu, w multimedialnej rzeczywistości relacje intertekstualne (między książką a blogiem, vlogiem, reportażem inter- czy multimedialnym) dodatkowo się komplikują. Hipertekstowy charakter współczesnej kultury cyfrowej pozwala bowiem reporterom na budowanie nowych odniesień między tekstami, realizowanych nie tylko poprzez słowo pisane, ale także elementy wizualne i dźwiękowe (fotografie, infografiki, wideo). Jak twierdzi Mariusz Pisarski, ustanawiający odniesienia między poszczególnymi przekazami hipertekst, „[...] dzięki umieszczonym w tekście hiperłączom, sprzyja intertekstualności”⁸⁹. Jako taki stanowi zatem pole do dalszych naukowych eksploracji dla literaturoznawców i medjoznawców, wyznaczających kolejne stadia ewolucji reportażu intertekstualnego.

Bibliografia

- A John Steinbeck Encyclopedia*, ed. by B. Railsback, M. Meyer, Greenwood Press: Westport 2006.
- Adamczewska-Baranowska I., *Lże-reportaże i prawdziwe fikcje. Powieść dziennikarska i reportaż w czasie postprawdy i zwrotu performatywnego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2020.
- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1986.
- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2018.
- Benjamin W., *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej* [w:] *idem, Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, przeł. H. Orłowski, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1996.
- Bloom H., *Lęk przed wpływem*, przeł. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków: Universitas 2002.
- Buczkowska K., *Literatura podróżnicza faktu niedocenioną niszą turystyki literackiej*, „Turystyka Kulturowa” 2009, nr 1.
- Czapliński P., *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” 2019, nr 6.
- Čerče D., *The Critique of American Racism in Steinbeck's Travels with Charley*, „Acta Neophilologica” 2021, no. 1–2.
- Eco U., *Dopiski na marginesie „Imienia róży”* [w:] *idem, Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa: Noir sur Blanc 2016.

⁸⁸ Por. B. Steigerwald, *Dogging Steinbeck*, <https://billsteigerwald.com/dogging-steinbeck/> [dostęp: 4.05.2024].

⁸⁹ M. Pisarski, *Hipertekst a intertekstualność. Powinowactwa i rozbieżności*, „Porównania” 2011, nr 8, s. 185.

- Eco U., *Innowacyjność w seryjności* [w:] *idem, Po drugiej stronie lustra i inne eseje. Znak reprezentacja, iluzja, obraz*, przeł. J. Wajs, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2012.
- Głowiński M., *Poetyka i okolice*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992.
- Gralewicz-Wolny I., *Warsztat Greka. O „Podróżach z Herodotem” Ryszarda Kapuścińskiego* [w:] *Na boku. Pisarze teoretykami literatury?...*, t. 2, red. J. Olejniczak, A. Szawerna-Dyrszka, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2010.
- Grzebałkowska M., *1945. Wojna i pokój*, Warszawa: Wydawnictwo Agora 2015.
- Kapuściński R., *Lapidaria I–III*, Warszawa: Wydawnictwo Agora 2008.
- Kapuściński R., *Podróże z Herodotem*, Kraków: Wydawnictwo Znak 2004.
- Lash S., Lury C., *Globalny przemysł kulturowy. Medializacja rzeczy*, przeł. J. Majmurek, R. Mitoraj, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.
- Lauterborn M., *Chasing Charley*, Bloomington: Authorhouse 2018.
- Mak G., *Śladami Steinbecka. W poszukiwaniu Ameryki*, przeł. M. Diederer-Woźniak, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2021.
- Melville H., *Moby Dick, czyli biały wieloryb*, przeł. B. Zieliński, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2018.
- Michalski M., *Intertekstualność, interdyskursywność, korespondencje – praktyki literackie*, „Aspekty Muzyki” 2017, nr 7.
- Nowacki D., *Wznoszenie autobiografii? W związku z „Nie ma” Mariusza Szczygła*, „Nowa Dekada Krakowska” 2019, nr 1–2.
- Parnini J., *John Steinbeck. Lekceważony noblista*, przeł. J.M. Głogoczowski, Warszawa: Twój Styl 2005.
- Pfister M., *Travelling in the Traces of... The Travelogue and Its Pre-texts*, „Text” 2019, no. 56, <https://www.textjournal.com.au/speciss/issue56/content.htm> [dostęp: 4.05.2024].
- Pisarski M., *Hipertekst a intertekstualność. Powinowactwa i rozbieżności*, „Porównania” 2011, nr 8.
- Płaszczewska O., *Przestrzenie komparatystyki – italianizm*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2010.
- Regiewicz A., *Sentymentalizm a kultura repetycji. Rola nawiązań muzycznych w polskiej literaturze najnowszej*, „Rocznik Komparatystyczny” 2018, nr 9.
- Robiński A., *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2023.
- Schultz J., Li L., *Critical Companion to John Steinbeck. A Literary Reference to His Life and Work*, New York: Checkmark Books 2005.
- Souder W., *Steinbeck. Wściekły na świat*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Prószyński i S-ka 2022.
- Steigerwald B., *Dogging Steinbeck*, <https://billsteigerwald.com/dogging-steinbeck/> [dostęp: 4.05.2024].
- Steigerwald B., *Dogging Steinbeck: Discovering America and Exposing the Truth about „Travels with Charley”*, Pittsburgh: CreateSpace 2012.
- Steigerwald B., *Sorry, Charley*, <https://nypost.com/2012/11/25/sorry-charley/> [dostęp: 1.05.2024].
- Steinbeck J., *Podróże z Charleyem. W poszukiwaniu Ameryki*, przeł. B. Zieliński, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW 1991.

- Tabaszewska J., *Poetyki pamięci. Współczesna poezja wobec tradycji i pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2016.
- Tănăsescu R., *Steinbeck's Travels with Charley, in Search for America: a Highway Narrative Revisiting Picaresque Adventures*, „Language, Literature and Cultural Studies” 2012, no. 1.
- Wańkowicz M., *O poszerzenie konwencji reportażu [w:] idem, Od Stołpców po Kair*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1969.
- Urry J., *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- Van Belle H., *Travels with Mietsie. Geert Mak's Troublesome Quest for John Steinbeck's „Travels with Charley. In Search of America”*, „Prose Studies” 2013, no. 3.
- Wawrzyniak D., Matulewski P., Makohonienko M., *Turystyka literacka oparta na fabule książek. Projekt trasy po Poznaniu śladami bohaterów powieści kryminalnych Ryszarda Ćwirleja*, „Turystyka Kulturowa” 2015, nr 3.
- Wójcik A., *Co to jest intertekstualność*, „Roczniki Humanistyczne” 1998, z. 1.
- Zawadzki A., *Rysy autora. Ślad jako nowa formuła obecności podmiotu w tekście [w:] Oblicza narcyza. Obecność autora w dziele*, red. M. Korytowska, I. Puchalska, M. Siwiec, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008.
- Zeigler G., *Travels with Max. In Search of Steinbeck's America Fifty Years Later*, Salt Lake City: Blaine Creek Press 2010.
- Zimnoch M., *Poetyka reportażu intertekstualnego na przykładzie tekstów Mariusza Szczygła*, „Jednak Książki” 2016, nr 5.
- Żyrek-Horodyska E., „Język tylko wtedy żyje, kiedy ma korzenie”. *Strategie intertekstualne w reportażach „Wołoka” oraz „Wilczy notes” Mariusza Wilka*, „Media, Kultura, Komunikacja Społeczna” 2018, nr 1.

Streszczenie

O intertekstualności reportażu podróżniczego. Analiza komparatystyczna Podróży z Charleyem Johna Steinbecka i Śladami Steinbecka Geerta Maka

Celem artykułu jest omówienie książek reportażowych: *Podróży z Charleyem. W poszukiwaniu Ameryki* Johna Steinbecka oraz *Śladami Steinbecka. W poszukiwaniu Ameryki* Geerta Maka. Do badania intertekstualnych związków między dziełami zastosowano metodę analizy komparatystycznej, która pozwoliła wyeksponować podobieństwa i odmienności, stosowane przez obu reporterów w celu udokumentowania przebiegu ich podróży po Stanach Zjednoczonych. Badania pokazały, że pojawiające się w obu tekstach nawiązania intertekstualne prowadzą do rozmycia ram gatunkowych, bywają narzędziem ustanawiania kontaktu z przeszłością oraz sposobem rozluźniania paktu faktograficznego.

Słowa kluczowe: reportaż, intertekstualność, John Steinbeck, Geert Mak, Charley, podróż

Summary

Intertextuality in Travel Reportage: A Comparative Analysis of *Travels with Charley* by John Steinbeck and *In America: Travels with John Steinbeck* by Geert Mak

The purpose of this article is to discuss two travelogues: *Travels with Charley: In Search of America* by John Steinbeck and *In America: Travels with John Steinbeck* by Geert Mak. The comparative analysis method was used to examine the intertextual references between the two books, highlighting the similarities and differences between the way both reporters present their journeys around the USA. The findings suggest that intertextual references blur genre boundaries, and that they can serve both as a tool for connecting with the past and also as a means of challenging factual narratives.

Keywords: reportage, intertextuality, John Steinbeck, Geert Mak, Charley, travel

Early Access